

# 500 zł na dziecko – czy państwo nie przesadzi z kontrolą rodzin?

22 stycznia 2016

Projekt ustawy wprowadzającej „500 zł na dziecko” martwi obrońców prywatności. Ma powstać centralny rejestr, a urzędnicy będą rozstrzygać, czy pieniądze nie są „marnotrawione”. Tylko czy taka kontrola jest konieczna przy pomocy, która nie jest z zasady adresowana do rodzin patologicznych?

„Dziennik Internautów” już dwukrotnie pisał o ustawie, która ma wprowadzić pomoc państwa w wychowaniu dzieci w postaci 500 zł na niektóre dzieci. W grudniu prezentowaliśmy wam projekt ustawy a w ubiegłym tygodniu pisaliśmy o interesującym pomysle Ministerstwa Sprawiedliwości, aby pomoc dla rodzin udostępniać wraz ze specjalną kartą płatniczą.

Od początku przewidywaliśmy, że projekt będzie wzbudzał zastrzeżenia obrońców prywatności, skoro na potrzeby przyznawania nowej pomocy ma być utworzony centralny rejestr osób pobierających świadczenie i ich rodzin. Do tego rejestru może trafić sporo danych, które mają w nim zostać na 10 lat po zaprzestaniu pobierania świadczenia. Państwo ma dać obywatelom nową pomoc, ale jednocześnie musi stworzyć środki kontroli wydatkowania tej pomocy. Należy sobie zadać pytanie, czy te środki kontroli są adekwatne do charakteru pomocy?

Wątpliwości co do tego już wyraziła Fundacja Panoptikon, organizacja zajmująca się problemem nadzoru nad społeczeństwem. Przedstawiła ona swoje stanowisko do projektu i zwróciła w nim uwagę na następujące rzeczy.

– Nie wiadomo, czy nowy centralny rejestr jest naprawdę potrzebne. Gromadzenie informacji o obywatelach na potrzeby

postępowań mogłoby się odbywać na poziomie lokalnym.

– Po co do rejestru centralnego mają trafiać takie dane jak nazwiska, adresy, informacje o stanie cywilnym itd. Czy nie wystarczyłby numer PESEL?

– W rejestrze mają być przetwarzane informacje o dochodach, a przecież „500 zł na dziecko” ma mieć charakter powszechny. Tylko w wyjątkowych sytuacjach informacja o dochodach będzie miała znaczenie. Dlaczego więc gromadzenie danych o dochodach nie będzie ograniczone do tych sytuacji?

– Ministerstwo nie uzasadniło, dlaczego dane w rejestrze mają być przechowywane 10 lat po zaprzestaniu udzielania świadczeń. W tym miejscu dodajmy, iż Dziennik Internautów publikował wyjaśnienie jednego z naszych Czytelników i na tej podstawie możemy się domyślać skąd to 10 lat. Nie zmienia to faktu, że Ministerstwo powinno przedstawić swoje uzasadnienie.

To tylko część problemów dostrzeganych przez Panoptikon. Jest jeszcze druga grupa problemów, która wynika z obaw państwa o „marnotrawienie” pieniędzy.

Wielokrotnie słyszeliśmy argument, że „500 zł na dziecko” to będą pieniądze wydawane na alkohol w rodzinach patologicznych. Chyba podobne obawy miało Ministerstwo Sprawiedliwości, które proponowało wprowadzenie specjalnych kart płatniczych do kontrolowania zakupów.

Pytanie brzmi, czy obawy o marnotrawienie są właściwe, jeśli pomoc ma mieć charakter powszechny? Zapominamy czasem, że „500 zł na dziecko” ma być pomocą dla wszystkich rodziców, a nie pomocą dla rodzin patologicznych. Powinniśmy zakładać, że większość potencjalnych świadczeniobiorców po prostu wyda pieniądze na dziecko, a jeśli jeden czy drugi rodzic od czasu do czasu wypije dwa piwka to nie jest jeszcze wielka tragedia. Pewien znany mi wybitny pedagog często mawiał: „Nie dawajcie dzieciom tabletek uspokajających. Sami weźcie!”.

Oczywiście i tak możemy się bać marnotrawienia. Prawdopodobnie nie będzie specjalnych kart płatniczych, ale będą inne środki kontroli. Pracownicy socjalni mogą być zmuszeni do sprawdzania, czy ktoś przypadkiem nie „marnotrawi” środków. Problemem może być już sama niejasność stwierdzenia „marnotrawienie”, które zostało użyte w projekcie ustawy.

„Art. 8. W przypadku gdy osoba uprawniona do świadczenia wychowawczego marnotrawi wypłacane jej świadczenie wychowawcze lub wydatkuje je niezgodnie z celem, organ właściwy przekazuje należne osobie świadczenie wychowawcze w całości lub w części w formie rzeczowej.”

Urzędnicy będą zmuszeni do oceniania czy ktoś „marnotrawi”. Powiedźcie sami co to znaczy? Oczywiście w pewnych sytuacjach nie będzie to budziło wątpliwości, ale w innych...?

Co więcej może się zdarzyć, że pracownik socjalny będzie musiał przeprowadzić wywiad. Dziś wywiad może być „krótki” albo długi”, ale projekt zmian w ustawie o świadczeniach rodzinnych likwiduje tzw. krótki wywiad środowiskowy. W efekcie urzędnik będzie zbierał wiele niepotrzebnych danych o obywatelu przy okazji np. weryfikowania oświadczeń o samotnym wychowywaniu dziecka.

Pisząc o tym wszystkim nie mamy zamiaru krytykować samej idei świadczenia „500 zł na dziecko”. Nie chodzi też o to, aby nie było żadnych środków kontroli przy rozdawaniu państwowych pieniędzy. Powinniśmy jednak pamiętać, że „500 zł na dziecko” nie ma być świadczeniem dla ludzi szczególnie dotkniętych ryzykiem marnotrawienia pieniędzy. Zbieranie informacji o obywatelach nie powinno też wykraczać poza to, co jest po prostu niezbędne. Na koniec trzeba dodać, że ministerstwo może mieć dobre i nieujawnione jeszcze argumenty, aby stosować zaproponowane rozwiązania. Ministerstwo powinno w takiej sytuacji przedstawić te argumenty.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: [DI.com.pl](http://DI.com.pl)